

## UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 17 lutego 2021 r., wydanym w sprawie z wniosku Z. Z. (1) z udziałem J. Z. o podział majątku wspólnego, Sąd Rejonowy w Skierniewicach ustalił, że udziały w majątku wspólnym Z. Z. (1) i J. Z. są równe i wynoszą po 1/2 części oraz że w skład tego majątku wchodzi spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...), dla którego prowadzona jest księga wieczysta nr (...) – o wartości 309.338,00 zł, a także zabudowana nieruchomość położona w J. M. o powierzchni 0,0606 ha, oznaczona w ewidencji gruntów numerem 301/9, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr (...) – o wartości 243.252,00 i środki pieniężne w kwocie 72.657,77 zł, jak również że opisane wyżej spółdzielcze prawo do lokalu zostało nabyte w całości przez wnioskodawczynię ze środków stanowiących jej majątek odrębny. Dalej Sąd dokonał podziału majątku wspólnego Z. Z. (1) i J. Z. w ten sposób, że spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego oraz środki pieniężne przyznał wnioskodawczyni, natomiast nieruchomość w J. M. przyznał uczestnikowi postępowania, zasądając od uczestnika postępowania na rzecz wnioskodawczyni tytułem spłaty kwotę 69.220,12 zł, płatną w terminie 4 miesięcy od dnia uprawomocnienia się orzeczenia wraz z ustawowymi odsetkami na wypadek uchybienia terminowi płatności, a ponadto stwierdził, że każdy z uczestników ponosi koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie i nakazał pobrać od J. Z. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Skierniewicach kwotę 2.031,59 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd I instancji ustalił, że wnioskodawczyni była z zawodu biegłym rewidentem i księgową, pracowała jako główna księgowa, m. in. w firmach polonijnych, wykonywała bilanse i badała sprawozdania przedsiębiorstw. W 1990 r. przeszła na emeryturę, a w 1992 r. założyła z (...) spółkę cywilną, prowadziła działalność gospodarczą i pracowała m.in. w W. u dewelopera. Osiągała wysokie zarobki, jej sytuacja finansowa była dobra, przed zawarciem małżeństwa z uczestnikiem żyła na wysokim poziomie. W 1997 r. nabyła nowy samochód marki F. (...). W 1993 r. wnioskodawczyni poznała J. Z., a w dniu 11 lipca 1998 r. uczestnicy zawarli związek małżeński. Uczestnik pracował do 2002 r., a potem przeszedł na zasiłek dla bezrobotnych. Przez pierwsze lata małżeństwa odnosił się do żony dobrze, małżonkowie byli w sobie wpatrzeni, wspaniale się do siebie odnosili, ich relacje były dobre. W trakcie małżeństwa uczestnicy wielokrotnie wyjeżdżali na wakacje, które finansowała wnioskodawczyni. W 1997 r., 1999 r. i 2002 r. Z. Z. (1) była w Norwegii, w 2000 r. w Hiszpanii, w 2006 r. na Dominikanie, a w 2007 r. w Egipcie. Wnioskodawczyni przed zawarciem związku małżeńskiego planowała nabycie mieszkania i w dniu 17 listopada 1999 r. zawarła z J. J. (1) nieformalną umowę nabycia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu położonego w S. przy ul. (...). Przelewem z dnia 12 grudnia 1999 r. przelała na konto zbywcy kwotę 43.000,00 zł, w dniu 12 lutego 2000 r. 20.000,00 zł, a pozostałą kwotę w wysokości 24.000 zł przekazała za pokwitowaniem w dniu 1 kwietnia 2000 r., kiedy to aktem notarialnym nabyła od J. J. (1) spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...), objęte księgą wieczystą Nr (...) za kwotę 87.000,00 zł do wspólności ustawowej małżeńskiej.

Sąd meriti ustalił następnie w oparciu o zeznania świadków i wyjaśnienia wnioskodawczyni, że Z. Z. (1) miała własne środki zgromadzone przed ślubem na nabycie tego mieszkania, a jej mąż mówił do innych, że „Z. nabyła mieszkanie od koleżanki”. W dniu 12 marca 2002 r. wnioskodawczyni kupiła samochód marki T. (...), płacąc za niego cenę wynoszącą 65.000,00 zł, z czego kwota 20.000,00 zł pochodziła ze sprzedanego uprzednio samochodu F. (...), a w dniu 19 marca 2010 r. (w uzasadnieniu wskutek oczywistej omyłki podano datę 19 marca 2021 r.) sprzedała T. (...) za kwotę 18.600,00 zł. Aktem notarialnym z dnia 13 stycznia 2003 r. małżonkowie nabyli za kwotę 5.000,00 zł działkę letniskowa w J. M. o pow. 0,0606 ha, oznaczoną w ewidencji gruntów numerem 301/9, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr (...). Po nabyciu nieruchomości J. Z., który w tym czasie nie pracował zawodowo i pobierał zasiłek dla bezrobotnych, zajął się pracami porządkowymi na działce, wykonał część ogrodzenia na działce, wywoził ziemię, niwelował i utwardził teren, doprowadził wodę do i w budynku, zrobił odpływy, rozebrał stary domek, postawił szopkę na narzędzia i zrobił oświetlenie. W 2003 r. został tam pobudowany domek letniskowy, który w stanie surowym wykonywał J. W. (1). W dniu 6 lutego 2004 r. Z. Z. (1) i J. Z. aktem notarialnym zawarli umowę o wyłączeniu wspólności majątkowej małżeńskiej.

Ustalono dalej, że na dzień 6 lutego 2004 r. (w uzasadnieniu wskutek oczywistej omyłki podano datę 2 lutego 2004 r.) wnioskodawczyni posiadała na rachunku w Banku (...) kwotę 6.056,40 zł, w Banku (...) kwotę 10.601,37 zł i w Banku Spółdzielczym w S. kwotę 56.000,00 zł. Sąd stwierdził także, że w 1998 r. wnioskodawczyni uzyskała dochód w kwocie 33.626,58 zł, a uczestnik w kwocie 15.293,36 zł, że w 1999 r. wnioskodawczyni uzyskała dochód w kwocie 106.537,74 zł, a uczestnik w kwocie 18.488,27 zł, że w 2000 r. wnioskodawczyni uzyskała dochód w kwocie 156.693,01 zł, a uczestnik w kwocie 23.873,86 zł, że w 2001 r. wnioskodawczyni uzyskała dochód w kwocie 153.571,99,01 zł, a uczestnik w kwocie 22.052,02 zł, że w 2002 r. wnioskodawczyni uzyskała dochód w kwocie 97.609,07 zł, a uczestnik w kwocie 26.588,95 zł, że w 2003 r. wnioskodawczyni uzyskała dochód w kwocie 78.156,06 zł, a uczestnik w kwocie 10.050,60 zł oraz że w 2004 r. wnioskodawczyni uzyskała dochód w kwocie 20.034,76 zł i 40.992.60 zł, a uczestnik w kwocie 10.791,00 zł. Wartość rynkowa samochodu marki T. (...) według stanu technicznego na dzień 6 lutego 2004 r. wynosiła 46.600,00 zł brutto, wartość rynkowa spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu o numerze (...) położonego w S. przy ul. (...) wynosi 309.338,00 zł, a wartość rynkowa prawa własności nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem letniskowym położonej w J. M. wynosi 243.252,00 zł. Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Skierniewicach z dnia 9 sierpnia 2019 r. nakazano J. Z. opuszczenie i opróżnienie lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w S. przy ul. (...) z powodu przemocy w rodzinie, a nieprawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Skierniewicach z dnia 21 listopada 2019 r. uczestnik został uznany za winnego tego, że w okresie od 1 stycznia 2017 r. do dnia 10 marca 2018 r. znęcał się psychicznie nad swoją żoną Z. Z. (1) w ten sposób, że znajdując się pod wpływem alkoholu, wdawał się z nią w awantury, podczas których poniżał ją i znieważał słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, groził popełnieniem przestępstwa na jej szkodę, niepokoił ją i utrudniał jej korzystanie z mieszkania, co wyczerpywało znamiona art. 207 § 1 k.k., przy czym postępowanie wobec oskarżonego warunkowo umorzono.

Oceniając zgromadzone dowody, Sąd Rejonowy nie dał wiary twierdzeniom wnioskodawczyni oraz świadków J. J. i C. F., że uczestnik cały czas nadużywał alkoholu i przez to marnotrawił majątek w trakcie trwania wspólności majątkowej małżeńskiej. W ocenie Sądu, wypowiedzi świadków odnoszą się do późniejszego okresu, a więc po wybudowaniu domu na działce, a J. J. zeznała, że wnioskodawczyni skarżyła się na nadużywanie alkoholu dopiero na 2-3 lata przez chwilą składania przez świadka zeznań. Tenże świadek stwierdził, że ewidentne rozdzielenie uczestników nastąpiło po roku 2004 roku, a z kolei świadek K. P. odnotowała, że początkowo byli oni bardzo dobrym małżeństwem, co potwierdza, że do pogorszenia stosunków pomiędzy nimi doszło później, już po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej. Podobnie świadek E. P. wskazała, że poznała strony po 2003 roku, wtedy to było dobre małżeństwo i nie zauważyła, by wówczas J. Z. nadużywał wówczas alkoholu, a wnioskodawczyni skarżyła się na uczestnika i relacje małżeńskie dopiero później. Świadek B. B. zeznała, że poznała uczestnika około 1998-1999 roku i było to wspaniałe małżeństwo, małżonkowie odnosili się do siebie z szacunkiem i nie zauważyła, by uczestnik nadużywał alkoholu. Sąd zauważył też, że gdyby od początku znajomości uczestnik miał zachowywać się nagannie, to z pewnością wnioskodawczyni nie zdecydowałaby się na zawarcie z nim związku małżeńskiego, tymczasem do małżeństwa doszło, a rozwód nastąpił dopiero w 2017 roku. W ocenie Sądu wnioskodawczyni chciała przenieść negatywny obraz postępowania uczestnika na czas, kiedy strony łączyła wspólność majątkowa małżeńska, choć faktycznie sytuacja taka zachodziła później, już po powstaniu rozdzielenia majątkowej. Sąd nie dał też wiary twierdzeniom Z. Z. (1) o rzekomym romansie uczestnika, gdyż nie przedłożyła ona listu, który miał to dokumentować, a ponadto list nie dowodzi jeszcze zdrady małżeńskiej, zwłaszcza, że uczestnik był jego adresatem, a nie autorem; ponadto sytuacja ta miała miejsce w 2004 roku, a od lutego 2004 r. małżonkowie wyłączyli wspólność majątkową, co powoduje, że pozostaje to bez wpływu na ocenę istnienia ważnych powodów do ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym. Sąd I instancji odmówił też wiarygodności twierdzeniom wnioskodawczyni, że na dzień zawarcia związku małżeńskiego posiadała znaczne oszczędności w kwocie 300.000,00 zł, gdyż okoliczność ta nie została udowodniona i pozostaje w sprzeczności nawet z zeznaniami córki Z. Z. (1), która wskazywała na niższe kwoty, choć również czyniła to bardzo nieprecyzyjnie. Tak znaczne rozbieżności spowodowały także, że Sąd nie oparł się w tym zakresie na zeznaniach świadka A. Ł., odmówił również wiary zeznaniom tego świadka, że uczestnik nie pracował przez kilka lat od zawarcia związku małżeńskiego, gdyż pozostaje to w niezgodzie z pozostałymi dowodami, w tym z zeznaniami podatkowymi J. Z. oraz złożonymi przez niego wyjaśnieniami, w których szczegółowo opisał przebieg swojego zatrudnienia.

Sąd meriti nie dał wiary twierdzeniu wnioskodawczynie, że nie tylko mieszkanie przy ul. (...), ale także działkę letniskową nabyła ze środków własnych zgromadzonych przed ślubem. W przypadku mieszkania o odmiennej ocenie Sądu zadecydowało to, że wnioskodawczynie kupiła je w niedługi czas po ślubie, nosiła się z zamiarem jego nabycia jeszcze przed zawarciem małżeństwa, co potwierdzili liczni przywołani świadkowie i czyniła wówczas ku temu przygotowania, do których zaliczyć należy zapewne również gromadzenie funduszy na ten cel. W ocenie Sądu liczni świadkowie potwierdzili też, że Z. Z. (1) nabyła to mieszkanie ze środków własnych zgromadzonych przed ślubem i że jej sytuacja majątkowa była bardzo dobra oraz zeznali, iż uczestnik mówił, że to jego żona nabyła mieszkanie, a nie oni jako małżeństwo. Nabycie działki letniskowej nastąpiło natomiast dopiero 5 lat po zawarciu małżeństwa uczestników, a jeśli miałyby to być majątek odrębny wnioskodawczynie, uczestnik nie zaangażowałby się w tak szerokim zakresie w uporządkowanie i wykończenie tej działki; z kolei wnioskodawczynie nie udowodniła, aby wydatek na działkę i dom nie został pokryty z bieżących dochodów. Sąd odnotował także, że we wniosku wszczynającym postępowanie Z. Z. (1) domagała się ustalenia, że z majątku osobistego nabyła jedynie mieszkanie przy ul. (...), co oznacza, że tym samym milcząco przyznała, iż działka stanowiła majątek wspólny uczestników oraz podniósł, że umowę nabycia mieszkania zawarła tylko wnioskodawczynie, podczas gdy do aktu notarialnego, którym nabyto własność działki, stanęli oboje małżonkowie.

Wniosek o podział majątku wspólnego uznano za uzasadniony i oparty na art. 210 k.c., w związku z art. 46 k.r.o., przy czym Sąd zaznaczył, że do tego podziału należy stosować przepisy obowiązujące przed nowelizacją Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego dokonanej ustawą z dnia 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 162 z 2004 r., poz. 1691), gdyż zgodnie z jej art. 5 ust. 5 pkt. 3 przepisy dotychczasowe stosuje się do podziału majątku wspólnego małżonków i do zwrotu wydatków i nakładów dokonanych z majątku wspólnego na majątek osobisty lub z majątku osobistego na majątek wspólny, jeżeli wspólność majątkowa małżeńska ustała przed wejściem ustawy w życie. W pierwszej kolejności Sąd zajął się złożonym przez Z. Z. (1) wnioskiem o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym, znajdującym swoją podstawę procesową w art. 567 § 1 k.p.c. Wskazano, że w myśl art. 43 § 1 k.r.o. zasadą jest, iż udziały małżonków w majątku wspólnym są równe, a stosownie do § 2 tego artykułu, warunkiem odstąpienia od niej jest zaistnienie ważnych powodów oraz przyczynienie się małżonków do powstania majątku wspólnego w różnym stopniu. Przez ważne powody należy rozumieć takie okoliczności, które, oceniane z punktu widzenia zasad współżycia społecznego, przemawiają za nieprzyznawaniem jednemu z małżonków korzyści z tej części majątku dorobkowego, do której powstania się nie przyczynił, przy czym należy mieć tu na uwadze całokształt postępowania małżonków w czasie trwania wspólności majątkowej w zakresie wykonywania ciężących na nich obowiązków względem założonej przez nich rodziny. Okoliczności natury majątkowej mieszczą się w przesłance niejednakowego przyczynienia się małżonków do powstania majątku wspólnego, ważnymi powodami są natomiast względy natury etycznej, które sprawiają, że w danych okolicznościach równość udziałów małżonków w majątku dorobkowym wyraźnie kolidowałaby z zasadami współżycia społecznego. Ważne powody zachodzą w szczególności wówczas, gdy jeden z małżonków w sposób rażący lub uporczywy nie przyczynia się do powstania dorobku stosownie do posiadanych sił i możliwości zarobkowych, ale można ich doszukiwać się także w długotrwałej separacji faktycznej małżonków, zwłaszcza przez nich uzgodnionej, podczas której każde z nich gospodarowało samodzielnie. O stopniu tego przyczynienia się nie decyduje wyłącznie wysokość zarobków lub innych dochodów osiąganych przez małżonków i wykorzystanych na zaspokojenie potrzeb rodziny, ale trzeba wziąć pod uwagę całość podejmowanych starań o założoną rodzinę i zaspokojenie jej potrzeb, z uwzględnieniem także okoliczności niewymiernych finansowo. Dla jego określenia ma znaczenie to, czy posiadanymi zasobami małżonkowie gospodarują racjonalnie, a same tylko wyliczenia rachunkowe nie mogą stanowić wystarczającej podstawy do ustalenia nierównego stopnia przyczynienia się każdego z małżonków do powstania majątku dorobkowego. W rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy uznał, że przesłanki do ustalenia nierównych udziałów byłych małżonków w majątku wspólnym nie zostały spełnione, choć małżonkowie przyczyniali się do powstania tego majątku w nierównym stopniu, gdyż wnioskodawczynie zarabiała w okresie trwania wspólności o wiele więcej niż uczestnik, który uzyskiwał niskie zarobki. Z. Z. (1) nie tylko pobierała emeryturę, ale prowadziła przez cały czas działalność gospodarczą i podejmowała dodatkowe zatrudnienie, osiągając znaczne dochody, z których uczestnicy nabyli działkę i wybudowali na niej dom, kupili samochód i prowadziły życie na wysokim poziomie. Sąd zauważył jednak, że w sprawie nie

wystąpiły ważne powody do ustalenia nierównych udziałów, stwierdzając, iż w okresie trwania majątkowej wspólności małżeńskiej uczestników żadne z nich nie marnotrawiło wspólnego majątku, ani nie doszło do żadnego zachowania uczestnika, które było na tyle niemoralne, że można byłoby je uznać za ważne powody do ustalenia nierównych udziałów w rozumieniu art. 43 § 2 k.r.o. Naganne postępowanie uczestnika miało miejsce dopiero później, kiedy wspólność majątkowa już ustała, co powoduje, że jest ono zatem irrelevantne dla kwestii ustalenia nierównych udziałów i w efekcie Sąd przyjął, że uczestnicy mają równe udziały w majątku wspólnym.

W dalszej kolejności Sąd I instancji powołał się na wynikający z art. 684 k.p.c. w związku z art. 46 k.r.o. obowiązek ustalenia składu majątku wspólnego stron i jego wartości, zaznaczając, że uwzględnić tu należy takie przedmioty majątkowe, które były składnikami majątku wspólnego w chwili ustania wspólności ustawowej i istnieją nadal w chwili dokonywania podziału, zaś ruchomości, które zostały zbyt bezprawnie, zużyte lub roztrwonione przez jednego z małżonków w taki sposób, że nie skorzystał z nich drugi małżonek, należy zaliczyć do wartości majątku wspólnego i dokonać podziału kwoty stanowiącej ich równowartość. Przywołano dalej art. 31-33 k.r.o., statuujące powstanie z chwilą zawarcia małżeństwa majątku dorobkowego i niezależnych od niego majątków odrębnych każdego z małżonków oraz przesadzające, jakie składniki należy zaliczyć do każdej z tych mas majątkowych. Wskazano także na art. 45 § 1 k.r.o., zgodnie z którym każdy z małżonków powinien zwrócić wydatki i nakłady poczynione z majątku dorobkowego na jego majątek odrębny oraz może żądać zwrotu wydatków i nakładów, które poczynił ze swego majątku odrębnego na majątek dorobkowy. Sąd podniósł, że bezsporne pomiędzy uczestnikami było zaliczenie do majątku dorobkowego środków pieniężnych zgromadzonych na chwilę ustania łączącej ich wspólności na rachunkach bankowych w łącznej kwocie 72.657,77 zł, natomiast w pozostałym zakresie skład tego majątku był pomiędzy nimi sporny. Skoro przeprowadzone w sprawie ustalenia faktyczne wskazują, w ocenie Sądu meriti, że mieszkanie spółdzielcze przy ul. (...) w S. zostało w całości sfinansowane ze środków zgromadzonych przez wnioskodawczynię przed ślubem, to tym samym należy zaliczyć je do jej majątku odrębnego i winno ono przypaść wnioskodawczyni bez rozliczenia. W skład majątku dorobkowego wchodzi natomiast zabudowana nieruchomości położona w J. M. o wartości 243.252,00 zł, która zgodnie z wnioskiem uczestników winna przypaść zamieszkującemu na niej J. Z.. Do majątku dorobkowego zaliczał się też samochód T. (...), nabyty przez wnioskodawczynię w czasie trwania wspólności, który jednak – wobec jego zbycia przed wszczęciem postępowania – nie może być przyznany żadnemu z byłych małżonków, natomiast rozliczeniu podlegać winna jego wartość. Sąd zwrócił jednak uwagę, że przedmiot ten został częściowo nabyty za środki pieniężne w kwocie 20.000,00 zł, które należały do majątku odrębnego Z. Z. (1), gdyż pochodziły ze sprzedaży nabytego przez nią przed ślubem samochodu F. (...) i uznał, że doszło w ten sposób do nakładu z majątku odrębnego wnioskodawczyni na majątek dorobkowy. Podlegającą zwrotowi wartość tego nakładu określono proporcjonalnie do wartości samochodu T. (...) i wyliczono, że skoro kwota 20.000 zł stanowiła 31 % ceny nabycia pojazdu, to wartość podlegającego zwrotowi nakładu wynosić powinna 31 % wartości samochodu według stanu i cen na chwilę ustania wspólności, co pozwala przyjąć do rozliczenia pomiędzy uczestnikami w związku z samowolnym zbyciem składnika majątku dorobkowego kwotę 32.154,00 zł.

Oznacza to, że wartość podlegającego rozliczeniu majątku dorobkowego wynosi 348.063,77 (72.657,77 zł + 32.154,00 zł + 243.252,00 zł), a połowy z tej kwoty wynoszą (po zaokrągleniu do pełnego grosza) 174.031,88 i 174.031,89 zł. Skoro uczestnik w ramach podziału otrzymał nieruchomość gruntową o wartości 243.252,00 zł, to różnica pomiędzy tą kwotą a wartością jego udziału wynosi 69.220,12 zł, co daje kwotę spłaty należnej od uczestnika na rzecz wnioskodawczyni. Z kolei na wartość udziału wnioskodawczyni składa się wartość należących do majątku dorobkowego środków pieniężnych na rachunkach bankowych, podlegająca rozliczeniu część wartości sprzedanego samochodu T. (...) oraz spłata, jaką otrzymuje od byłego małżonka. W oparciu o art. 212 § 3 k.c., znajdujący zastosowanie w postępowaniu o podział majątku dorobkowego, Sąd oznaczył uczestnikowi termin spłaty na 4 miesiące od dnia uprawomocnienia się postanowienia, mając na uwadze, że J. Z., mimo swoich niewysokich dochodów, może i powinien posiłkować się kredytem lub pożyczką dla uzyskania koniecznych na spłatę środków – możliwą do uzyskania, skoro dysponuje zabezpieczeniem w postaci przyznanej mu w wyniku podziału nieruchomości – a okres 4 miesięcy będzie wystarczający na przeprowadzanie formalności z tym związanych. O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 520 § 1 k.p.c. i zasadą wynikającą z tego przepisu posiłkowano się także przy rozliczaniu kosztów sądowych wyłożonych przez Skarb Państwa. Sąd zważył, że część wydatków w toku postępowania została pokryta z

uiszczonej przez wnioskodawczynię zaliczki w kwocie 2.500,00 zł, co uzasadnia nakazanie pobrania nieuiszczonych kosztów sądowych w kwocie 2.031,59 zł już wyłącznie od uczestnika postępowania.

Apelację od tego postanowienia złożył uczestnik postępowania, zaskarżając je w zakresie rozstrzygnięcia ustalającego, że spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego zostało nabyte w całości ze środków stanowiących majątek odrębny Z. Z. (1), rozstrzygnięcia zasadzającego spłatę od uczestnika na rzecz wnioskodawczyni oraz rozstrzygnięcia obciążającego uczestnika obowiązkiem zwrotu kosztów sądowych wyłożonych w toku postępowania przez Skarb Państwa. Skarżący domagał się zmiany przedmiotowego orzeczenia poprzez stwierdzenie, że spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nie zostało nabyte ze środków stanowiących majątek odrębny Z. Z. (1), zasądzenie od wnioskodawczyni na rzecz uczestnika tytułem spłaty kwoty 85.448,88 zł, płatnej w terminie 2 miesiące od uprawomocnienia się postanowienia z ustawowymi odsetkami na wypadek uchybienia terminowi płatności oraz obciążenie wnioskodawczyni obowiązkiem zwrotu kosztów opinii biegłych wyłożonych przez Skarb Państwa, a także żądał zasądzenia zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych. W apelacji zarzucono naruszenie:

- art. 233 § 1 k.p.c. w związku z 227 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez dowolną i wybiórczą ocenę materiału dowodowego, wyciągnięcie wniosków z tego materiału niewynikających oraz dokonanie jego oceny w sposób niezgodny z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania – co skutkowało dokonaniem błędnych i niepełnych ustaleń faktycznych – polegające na przyjęciu, że:

wnioskodawczyni przed zawarciem związku małżeńskiego zarabiała bardzo dobrze i żyła na wysokim poziomie, podczas gdy żaden ze świadków, na podstawie zeznań których Sąd doszedł do takiego wniosku, nie wiedział dokładnie, w jakim okresie czasu i ile zarabiała wnioskodawczyni, co poskutkowało błędnym wnioskiem, że nabycie spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu w dniu 1 kwietnia 2000 r. nastąpiło ze środków stanowiących jej majątek odrębny;

wnioskodawczyni przed zawarciem związku małżeńskiego planowała nabycie mieszkania i zapewne gromadziła na ten cel środki, podczas gdy rzeczywistym asumptem do nabycia nowego lokalu po zawarciu związku małżeńskiego było rozwiązanie spółki cywilnej z B. B. i opuszczenie dotychczas wynajmowanego biura w S. (co nastąpiło pod koniec 1998 roku) oraz podjęcie przez wnioskodawczynię z dniem 1 sierpnia 1999 r. indywidualnej działalności gospodarczej, do której potrzebny był dodatkowy pokój w mieszkaniu;

wnioskodawczyni miała przed ślubem środki na nabycie mieszkania, podczas gdy Sąd oparł się w tym zakresie na zeznaniach świadków, którzy nie mieli żadnego rozeznania co do istnienia i pochodzenia środków przeznaczonych na zakup mieszkania oraz wzajemnych rozliczeniach uczestników, zeznawali niejednokrotnie w sposób sprzeczny z pozostałym materiałem dowodowym oraz opierali się na swoich domysłach lub informacjach pochodzących od samej wnioskodawczyni, przez co ich zeznania nie są wiarygodne w tym zakresie;

- art. 43 § 1 k.r.o. w związku z art. 45 § 1 k.r.o. poprzez niewłaściwe zastosowanie i błędne przyjęcie, że nabycie wspólnego mieszkania nastąpiło wyłącznie ze środków stanowiących majątek odrębny wnioskodawczyni nabyty przed ślubem i że powinno ono przyspaść wnioskodawczyni, podczas gdy środki te pochodziły z majątku wspólnego uczestników, a wnioskodawczyni nie udowodniła, że było inaczej, wobec czego majątek ten powinien zostać podzielony pomiędzy uczestników w równych częściach, a J. Z. winien otrzymać od wnioskodawczyni dopłatę w kwocie 85.448,88 zł, podczas gdy Sąd błędnie zasądził dopłatę w kwocie 69.220,12 zł od uczestnika na rzecz wnioskodawczyni;
- art. 520 § 1 k.p.c. poprzez obciążenie uczestnika kwotą 2.031,59 zł obejmującą wydatki na wynagrodzenie biegłych sądowych, podczas gdy wartość majątku ustalonego postępowaniem została ustalona przez uczestników na posiedzeniu w dniu 27 listopada 2018 r. i miały to być wartości ostateczne, a Sąd wyraźnie zastrzegł, że wycofanie się z tych ustaleń spowoduje obciążenie kosztami opinii tego z uczestników, który to uczyni, po

czym wnioskodawczyni zmieniła zdanie i spowodowała konieczność przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego szacującego wartość majątku.

W odpowiedzi na apelację wnioskodawczyni domagała się jej oddalenia, zwracając ponadto uwagę na błędne, jej zdaniem, wyliczenie przez Sąd I instancji wartości samochodu T. (...), która to wartość nie powinna zostać wyliczona według stanu z chwili ustania wspólności, ale winna odpowiadać kwocie uzyskanej ze sprzedaży pojazdu. Ponadto w piśmie zawarto wnioski o zasądzenie od skarżącego na rzecz wnioskodawczyni zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

#### ***Sąd Okręgowy ustalił dodatkowe okoliczności faktyczne:***

Z. Z. (1) została kiedyś okradziona z pieniędzy przez własnego syna, który zabrał jej też wszystkie obligacje. Innym razem kwotę 500,00 zł i bliżej nieokreśloną sumę w dolarach ukradł jej ówczesny partner jej córki (zeznania świadka A. Ł., k. 122-122 odwrót, 01:34:47-01:45:22; przesłuchanie wnioskodawczyni, k. 374 odwrót, 01:00:19-01:05:21)

W 1995 r. Z. Z. (1) zakupiła dla córki mieszkanie w S. (zeznania świadka A. Ł., k. 122, 01:34:47-01:45:22).

Wesele Z. Z. (1) i J. Z. było opłacone z własnych środków wnioskodawczyni, która przeznaczyła na ten cel kwotę 20.000,00 zł lub 30.000,00 zł (przesłuchanie wnioskodawczyni, k. 375 odwrót, 01:32:54-01:34:13).

W 1998 r. od dochodów Z. Z. (1) pobrano zaliczkę na podatek dochodowy w wysokości 8.373,20 zł, a w drugiej połowie 1998 r. od dochodów J. Z. pobrano zaliczkę na podatek dochodowy w wysokości 1.293,40 zł. W 1999 r. małżonkowie rozliczali się wspólnie, a podatek od ich dochodów wyniósł 18.226,25 zł. W roku 2000 także rozliczali się wspólnie i od dochodów wnioskodawczyni pobrano zaliczkę na podatek dochodowy w kwocie 23.539,50 zł, zaś od dochodów uczestnika postępowania w kwocie 1.700,69 zł (zeznania PIT-39, k. 47; informacja PIT-11, k. 49-50; zeznanie PIT-33, k. 51-54; zeznanie PIT-36, k. 55-56).

#### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Apelacja okazała się częściowo zasadna. Sąd odwoławczy nie podziela ustalenia Sądu niższej instancji co do kluczowej dla rozstrzygnięcia o zasadności apelacji okoliczności, iż wnioskodawczyni przed powstaniem wspólności majątkowej zgromadziła wystarczające środki na zakup mieszkania, a następnie na ten cel je przeznaczyła. W celu dokonania kompleksowej oceny materiału dowodowego, prowadzącej ostatecznie do poczynienia odmiennych ustaleń w tej kwestii – o czym obszernie będzie mowa poniżej – konieczne było uzupełnienie dotychczas ustalonego stanu faktycznego o pewne nowe okoliczności, których brak w opisie stanu faktycznego przedstawionym przez Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia. W pozostałym zakresie ustalenia Sądu meriti nie budzą większych wątpliwości i z powodzeniem mogą być przyjęte przez Sąd za własne przy merytorycznym rozpoznawaniu sprawy na etapie postępowania odwoławczego.

W pierwszej kolejności celowe wydaje się uporządkowanie – w zakresie niezbędnym dla ustosunkowania się do zarzutów apelacyjnych – rozważań zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia i wyeliminowanie pewnych niekonsekwencji pomiędzy treścią orzeczenia i jego uzasadnienia. Odnotować bowiem trzeba, że Sąd meriti z jednej strony w sentencji orzeczenia zaliczył spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego do majątku wspólnego uczestników postępowania, ustalając przy tym, że zostało ono nabyte w całości ze środków stanowiących majątek odrębny wnioskodawczyni, jak również stało się ono przedmiotem podziału z mocy rozstrzygnięcia zawartego w punkcie IV zaskarżonego postanowienia. Równocześnie jednak w uzasadnieniu tego postanowienia Sąd zaznaczył *expressis verbis*, że nabycie przedmiotowego prawa ze środków zgromadzonych przez Z. Z. (1) przed zawarciem małżeństwa przesądza o przynależności tego składnika do jej majątku odrębnego. Uporządkowanie tej kwestii należy rozpocząć od konstatacji, że rację ma Sąd Rejonowy, stwierdzając, że z mocy art. 5 ust. 5 pkt. 3 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 162 z 2004 r., poz. 1691) do podziału majątku wspólnego małżonków i do zwrotu wydatków i nakładów dokonanych z majątku wspólnego na majątek osobisty lub z majątku osobistego na majątek wspólny stosuje się przepisy w brzmieniu obowiązującym

przed nowelizacją dokonaną tą ustawą, gdyż wspólność majątkowa małżeńska uczestników ustała przed wejściem ustawy w życie; w toku dalszych rozważań Sąd II instancji będzie zatem powoływała przepisy Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego w brzmieniu sprzed tej nowelizacji.

Z art. 31 k.r.o. wynika, że z chwilą zawarcia małżeństwa powstaje między małżonkami z mocy ustawy wspólność majątkowa obejmująca ich dorobek, a stosownie do art. 32 § 1 k.r.o., dorobkiem tym są przedmioty majątkowe nabyte w czasie trwania wspólności ustawowej przez oboje małżonków lub przez jednego z nich. Z tą samą chwilą można mówić o potencjalnym powstaniu z mocy art. 31 k.r.o. odrębnych od dorobku mas majątkowych w postaci majątków odrębnych każdego z małżonków, do których należą przedmioty majątkowe nieobjęte wspólnością, wymienione enumeratywnie w art. 33 k.r.o. Z przepisów tych wynika, że dla kwestii zaliczenia przedmiotu zakupionego po zawarciu małżeństwa nie jest wystarczające stwierdzenie – z wyjątkiem przedmiotów opisanych w art. 33 pkt. 5 k.r.o. – czy środki na jego nabycie pochodziły z majątku dorobkowego, należały do jednego z małżonków przed powstaniem wspólności czy też weszły do jego majątku odrębnego po powstaniu wspólności. Jeśli bowiem zachodzi sytuacja, w której dany przedmiot został nabyty po powstaniu wspólności w zamian za środki pochodzące z którejkolwiek z mas majątkowych (nie dotyczy to zatem przypadków opisanych w art. 33 pkt. 1-2 i 6-10 k.r.o.), to jeśli można zaliczyć go do kategorii opisanej w art. 33 pkt. 4 k.r.o., zostanie on zawsze przypisany od majątku odrębnego jednego z małżonków, bez względu na to, z której masy majątkowej pochodziły środki na jego nabycie, w pozostałych zaś wypadkach (poza wyjątkiem z art. 33 pkt. 5 k.r.o.) zastosowanie znajdzie art. 33 pkt. 3 k.r.o., z którego treści wynika, iż dla przypisania go do majątku odrębnego jednego z małżonków nie będzie wystarczające ustalenie, że środki na jego nabycie należały do tego majątku odrębnego. Decydujące bowiem jest w takim wypadku to, czy środki te zostały uzyskane w zamian za przedmioty, które stały się elementem powstałego z chwilą zawarcia małżeństwa majątku odrębnego małżonka z tej przyczyny, że nabyte zostały przez niego jeszcze przed powstaniem wspólności lub dlatego, że małżonek nabył je po powstaniu wspólności w drodze dziedziczenia, zapisu lub darowizny, a spadkodawca lub darczyńca nie postanowił inaczej (art. 33 pkt. 3 k.r.o. w związku z art. 33 pkt. 1 i 2 k.r.o.). Innymi słowy, nabycie w czasie trwania wspólności przedmiotu majątkowego za środki należące do majątku odrębnego jednego z małżonków nie sprawia, że nabyty przedmiot także wejdzie automatycznie do tego majątku (chyba że można przypisać go do jednej z kategorii z art. 33 pkt. 4-5 k.r.o.), jeśli nie zostanie równocześnie wykazane spełnienie powyższego warunku (tak np. w wyroku SN z dnia 9 stycznia 2001 r., II CKN 1194/00, niepubl. lub w postanowieniu SN z dnia 18 stycznia 2008 r., V CSK 355/07, niepubl.). Skoro w rozpoznawanej sprawie wnioskodawczyni nie twierdziła, że pieniądze przeznaczone na zakup spornego prawa do lokalu uzyskała w zamian za przedmioty majątkowe należące do niej przed zawarciem małżeństwa lub też uzyskane później w drodze dziedziczenia, zapisu lub darowizny, a jedynie wywodziła, iż pieniądze te należały do jej majątku odrębnego jako zgromadzone przez nią przed powstaniem wspólności, to takie twierdzenia dają podstawę do przyjęcia – wbrew temu, co stwierdził w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia Sąd I instancji – że nabyty lokal wszedł z mocy art. 32 § 1 k.r.o. do dorobku małżonków i jest elementem łączącej ich wspólności majątkowej. Treść sentencji postanowienia, w której ostatecznie zaliczono spółdzielcze prawo do lokalu do majątku dorobkowego i uczyniono je przedmiotem podziału, jest więc prawidłowa, natomiast wywodzony przez Z. Z. (1) fakt przynależności środków przeznaczonych na zakup do jej majątku osobistego może być potencjalną podstawą – w razie jego udowodnienia - dochodzenia roszczenia o zwrot wydatków poczynionych przez nią z majątku odrębnego na majątek dorobkowy uczestników.

Stosownie do art. 45 § 1 zd. II k.r.o., każdy z małżonków może bowiem żądać zwrotu wydatków i nakładów, które poczynił ze swego majątku odrębnego na majątek wspólny, jednak zgodnie z wynikającymi z art. 6 k.c. i art. 232 zd. I k.p.c. regułami rozkładu ciężaru dowodów, dla wykazania zasadności takiego roszczenia winien udowodnić fakty świadczące o poczynieniu takich wydatków, skoro wywodzi z nich skutki prawne. Oznacza to, że to na wnioskodawczyni, która twierdzi, że w czasie trwania wspólności nabyła prawo do lokalu ze środków zgromadzonych przed zawarciem małżeństwa, spoczywa ciężar wykazania tych okoliczności – winna zatem udowodnić, że przed powstaniem wspólności zgromadziła oszczędności w kwocie odpowiadającej co najmniej cenie zapłaconej za lokal oraz że te właśnie – a nie inne – pieniądze przeznaczyła na zapłatę ceny. W praktyce podstawa faktyczna przedmiotowego roszczenia może zostać jeszcze wykazana „nie wprost”, a więc poprzez przedstawienie twierdzeń i dowodów, w oparciu o które możliwe byłoby ustalenie przez Sąd, że małżonkowie od chwili powstania wspólności nie byli w stanie

zgrupować – czy to z bieżących dochodów czy to z innych ustalonych źródeł – sumy wystarczającej na pokrycie ceny ze środków, które należałoby zaliczyć do ich dorobku, jak również że środki na zapłatę ceny nie pochodziły z majątku odrębnego drugiego z małżonków (w rozpoznawanej sprawie ten ostatni fakt był pomiędzy uczestnikami bezsporny). W takiej sytuacji zastosowanie logicznego wnioskowania pozwoliłoby Sądowi bez przeszkód przyjąć, że skoro zapłata nie mogła nastąpić ani z majątku dorobkowego, ani z majątku odrębnego drugiego z małżonków, to z konieczności pieniądze przeznaczone na ten cel w istocie pochodzić musiały z majątku odrębnego małżonka dochodzącego zwrotu wydatków. W ocenie Sądu odwoławczego, przedstawione przez wnioskodawczynię dowody okazały się jednak niewystarczające, by wykazać za ich pomocą, w którykolwiek z przedstawionych wyżej sposobów, okoliczności, na których opiera ona swe żądanie rozliczenia w niniejszym postępowaniu środków przeznaczonych na zakup prawa do lokalu. Oznacza to, że Sąd II instancji nie podziela w tej części ustaleń faktycznych przedstawionych w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia.

Sąd I instancji ustala w oparciu o zeznania świadków i wyjaśnienia samej wnioskodawczynie, że Z. Z. (1) zgromadziła przed ślubem z uczestnikiem wystarczające środki na zakup tego mieszkania. Następnie, dokonując krytycznej oceny wyjaśnień wnioskodawczynie co do zakupu działki letniskowej także z pieniędzy zgromadzonych przez powstaniem wspólności, Sąd nadmienia przy tej okazji, że liczni świadkowie – których jednak nie wskazuje – zeznali nie tylko, że Z. Z. (1) zgromadziła przed zawarciem związku małżeńskiego wystarczające środki na zakup mieszkania (o czym była mowa wcześniej), ale także że to z nich właśnie to mieszkanie zostało zakupione. Ponadto Sąd stwierdza, że skoro wnioskodawczyni nosiła się jeszcze przed ślubem z zamiarem zakupu mieszkania – co również w ocenie Sądu mieli potwierdzić liczni, niewymienieni jednak z nazwiska, świadkowie – to należałoby wywieść stąd wniosek, że także zgromadziła ona już wówczas wystarczający zasób pieniędzy na ten cel. Zdaniem Sądu – choć ten argument nie został obszerniej umotywowany – o pochodzeniu środków na zakup lokalu z majątku odrębnego Z. Z. (1) świadczy także fakt, że do transakcji doszło w stosunkowo niedługim czasie po zawarciu małżeństwa. Zdaniem Sądu odwoławczego, ustalenie faktu posiadania przez wnioskodawczynię oszczędności w kwocie wystarczającej na zakup mieszkania zostało przez Sąd meriti dokonane zbyt pochopnie i bez wystarczającego oparcia w dostępnym materiale dowodowym, zaś przedstawiona powyżej ocena dowodów wykazuje sprzeczności z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz wymaga daleko idącego pogłębienia.

Rozpoczynając analizę prawidłowości powyższego rozumowania i zakresu jego oparcia w prawidłowo ocenianym materiale dowodowym, zwłaszcza w kontekście podniesionych zarzutów apelacyjnych, odnotować trzeba w pierwszej kolejności, że wnioskodawczyni nie przedłożyła jakichkolwiek dokumentów, z których mogłoby wynikać, że na chwilę powstania wspólności małżeńskiej miała zgromadzone środki pieniężne w kwocie wystarczającej na zakup przedmiotowego lokalu, ani też że z tych właśnie pieniędzy zakup został sfinansowany, w szczególności brak jest dokumentów bankowych świadczących o istnieniu w określonej chwili takich oszczędności i o ich dalszych losach. Biorąc jednak pod uwagę pozostały zgromadzony w aktach materiał dowodowy, nie można mieć wątpliwości, że Z. Z. (1) przed zawarciem małżeństwa z uczestnikiem – podobnie zresztą jak i po powstaniu wspólności – miała wysokie dochody, osiągając – poza pobieraną emeryturą – także niemałe wynagrodzenie z wykonywanej w dalszym ciągu pracy zawodowej. Świadczą o tym nie tylko przedłożone dokumenty w postaci jej zeznań podatkowych, ale także zgodne w tym względzie zeznania świadków – „(...) uważałam ją za osobę majątną (...)” (świadek J. J., k. 120 odwrót, 00:24:41-00:32:57), „(...) Z. zawsze miała pieniądze (...)” (świadek A. K., k. 121, 00:49:29-00:52:47), „(...) ona miała duże pieniądze (...)”, „(...) wiadomo, że Z. miała duże pieniądze (...)” (świadek K. K., k. 122 odwrót, 01:58:30-02:07:03 i k. 123, 02:07:03-02:10:15), „(...) Z. (...) zawsze mówiła, że zarabiała dobrze (...)” (świadek E. P., k. 150, 00:32:23-00:34:24), „(...) teściowa zarabiała bardzo dobrze (...)” (świadek J. Ł., k. 150 odwrót, 00:39:26-00:42:26), „(...) jako biegła księgowa miała bardzo dobre zarobki (...)” (świadek B. B., k. 156 odwrót, 00:09:25-00:28:31), „(...) pani Z. zarabiała bardzo dużo (...)” (świadek B. B., k. 157 odwrót, 00:45:13-00:52:28), „(...) na pewno zarabiała duże kwoty (...)” (świadek C. F., k. 158, 00:55:08-00:59:45), „(...) mam informacje, że miała duże zarobki (...)” (świadek J. W., k. 163, 00:14:35-00:17:56), „(...) pani Z. mówiła (...) że bardzo dobrze zarabia (...)” (świadek Z. J., k. 164, 00:30:48-00:35:11). Bezzasadny jest więc zawarty w apelacji zarzut poczynienia w tym zakresie błędnych ustaleń faktycznych, gdyż w rzeczywistości kwestionowana okoliczność znajduje mocne oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym.



Nie sposób jednak nie zauważyć, że świadkowie ci nie mają w zasadzie żadnej wiedzy o stanie oszczędności Z. Z. (1) i opierają się w tym względzie wyłącznie na swoich przypuszczeniach, opartych w głównej mierze na przeświadczeniu, że ten, kto ma wysokie dochody, musi mieć też z pewnością znaczne oszczędności. Podobnie nikła jest wiedza tych osób o tym, czy pieniądze, którymi wnioskodawczyni zapłaciła za nabywany lokal, zostały przez nią odłożone jeszcze przed ślubem z uczestnikiem, czy też może pochodzą z wynagrodzenia za pracę uzyskiwanego już po zawarciu małżeństwa i należącego tym samym do majątku dorobkowego (art. 32 § 1 pkt. 1 k.r.o.). Świadek J. J. była przekonana, że „(...) na pewno były to środki Z. (...)” i motywuje swoje przekonanie tym, iż wnioskodawczyni w małżeństwie uczestników „trzymała kasę”, „zarabiała 10 razy więcej od uczestnika”, a ponadto przelewała jej na pieniądze na poczet ceny ze swojego konta i przynosiła je także w gotówce – choć bezsprzecznie żadna z tych okoliczności nie świadczy jeszcze o tym, że zapłata nastąpiła z pieniędzy należących do majątku odrębnego Z. L.. Świadek A. K. jasno stwierdza, że nigdy nie pytała wnioskodawczyni, ile ona ma pieniędzy, ani nie miała wglądu do finansów małżonków. Świadek K. K. – choć wywodzi, że „ona miała duże pieniądze” – to jednocześnie nie podaje, skąd tę wiedzę czerpie (ograniczając się do konstatacji, że „wiadomo było”) oraz zaznacza, że „(...) jakie oszczędności miała, to nie wiem (...)” (k. 122 odwrót, 01:58:30-02:07:03). Świadek K. P. przyznaje, że nic jej nie wiadomo na temat oszczędności uczestników, świadek J. Ł. (były mąż córki wnioskodawczyni) twierdzi wprawdzie, że wnioskodawczyni miała pieniądze (także w walucie obcej) i przechowywała je u córki, ale zaznacza przy tym, że widział je w roku 1981 i że nawet wiadomości o wysokich zarobkach teściowej ma z czasów, kiedy jeszcze mieszkali razem (wyprowadził się w 1985 r.). Świadek B. B. twierdzi, że Z. Z. (1) miała oszczędności, ale nie wie o nich nic bliższego. Wypowiedź świadka „(...) myślę, że przed '98 rokiem miała środki na mieszkanie, wystarczy wziąć nasze PIT-y (...)” wskazuje na to, że i w tym wypadku przeświadczenie o posiadaniu przez wnioskodawczynię oszczędności przed zawarciem małżeństwa oparte jest nie na rzetelnej wiedzy o ich rzeczywistym stanie, ale stanowi dla świadka konieczną konsekwencję faktu osiągnięcia przez wnioskodawczynię wysokich dochodów, na co wskazuje także stwierdzenie: „(...) uważam, że środki na zakup tego mieszkania miała Z. własne, bo dobrze zarabialiśmy (...)” (k. 156 odwrót-157, 00:09:25-00:28:31). Świadek B. B. nie wie, kto sfinansował zakup mieszkania, a świadek J. W. wprawdzie twierdzi kategorycznie, że według jego informacji, Z. Z. (1) miała wystarczające zasoby na zakup mieszkania i że wszystkie środki za zakup mieszkania należały do wnioskodawczyni, jednak nie jest do końca jasne, czy miał on na myśli to, że pieniądze te zgromadzone były przed powstaniem wspólności (co wskazywałoby jednoznacznie na ich przynależność do majątku odrębnego), czy też że źródłem ich były dochody uzyskiwane przez wnioskodawczynię (co kwestii ich przynależności do określonego majątku bynajmniej nie przesądza). Ponadto świadek przyznaje, że informacje te czerpał wyłącznie od wnioskodawczyni i siostry J. J., która – jak już wywiedziono powyżej – nie miała wiedzy o okolicznościach rzeczywiście decydujących o przynależności uiszczonych na jej rzecz środków pieniężnych do konkretnej masy majątkowej. Wreszcie świadek Z. J. także – podobnie jak pozostałe wymienione już osoby – nie wie nic konkretnego o posiadaniu przez Z. Z. (1) oszczędności w okresie czasu poprzedzającym zawarcie małżeństwa, wie tylko, że osiągała ona wysokie dochody i z tych też przyczyn przypuszcza, że stać ją było na zakup mieszkania.

Na podstawie tego materiału dowodowego nie sposób więc, w ocenie Sądu odwoławczego, poczynić, w zgodzie z przewidzianymi w art. 233 § 1 k.p.c. zasadami oceny dowodów, ustalenia, że przed zawarciem związku małżeńskiego z uczestnikiem postępowania wnioskodawczyni dysponowała oszczędnościami w kwocie 87.000,00 zł. Nie ma też wystarczających podstaw, by w drodze domniemania faktycznego z art. 231 k.p.c. wyprowadzić wniosek o istnieniu takiej okoliczności z udowodnionego faktu, że Z. Z. (1) także przed ślubem osiągała wysokie zarobki, które – być może – pozwalałyby jej takie oszczędności poczynić. Przypomnieć można, że przewidziana w tym przepisie instytucja domniemania faktycznego jest stosowana w braku bezpośrednich środków dowodowych, a więc może znaleźć zastosowanie wówczas, gdy faktu istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy nie można udowodnić wprost za pomocą dostępnych środków dowodowych lub przeprowadzenie dowodów na taką okoliczność byłoby istotnie utrudnione – w takiej sytuacji, na podstawie całokształtu materiału dowodowego, opierając się na innych, udowodnionych faktach, sąd może wyprowadzić logiczny wniosek co do zaistnienia tego innego faktu (tak np. w wyroku SN z dnia 29 grudnia 2020 r., I CSK 34/19, Lex nr 3103836). Wyprowadzenie wniosku o zaistnieniu określonego faktu w drodze domniemania faktycznego może nastąpić wtedy, gdy Sąd, posługując się zasadami logiki i doświadczenia życiowego, uzna, że wniosek taki nasuwa się z pewnością lub ze szczególnie dużą dozą prawdopodobieństwa, podczas

gdy inny przebieg zdarzeń, potencjalnie również możliwy na gruncie tych faktów, jest wykluczony, nie ma w danych okolicznościach żadnego uzasadnienia, bądź też jest co najmniej wysoce mało prawdopodobny. (tak np. w wyroku SN z dnia 2 lutego 2005 r., IV CK 459/04, „Monitor Prawniczy” Nr 4 z 2005 r., s. 181).

O ile przyznać trzeba, że doświadczenie życiowe podpowiada, iż w istocie niejednokrotnie osoby osiągające wysokie dochody mają też wysokie oszczędności, to jednak nie sposób uznać, że prawdopodobieństwo trafności hipotezy konkurencyjnej, a więc przeznaczania przez inne dobrze zarabiające osoby osiąganych dochodów na bieżącą konsumpcję i rezygnacji przez nie z czynienia oszczędności, nie znajduje podstaw w zasadach logiki i doświadczenia życiowego. Obie opisane sytuacje są możliwe i w praktyce każda z nich zachodzi, a jednocześnie nie można przyjąć, by prawdopodobieństwo zaistnienia drugiej z nich było na gruncie okoliczności rozpoznawanej sprawy wysoce mało prawdopodobne, tym bardziej że świadkowie zgodnie podkreślają – co ustalił też Sąd meriti – że Z. Z. (1) prowadziła życie na wysokiej stopie, co skądinąd rodziło u nich przeświadczenie o jej wysokich dochodach i dobrej sytuacji majątkowej. Rozważenie pozostałych okoliczności sprawy raczej zmniejsza niż zwiększa rozmiar prawdopodobieństwa wniosku o posiadaniu przez wnioskodawczynię znacznych oszczędności przed zawarciem małżeństwa. Wprawdzie nie można zgodzić się z podniesionym przez autora apelacji zarzutem, że Sąd I instancji nie miał w materiale dowodowym wystarczających podstaw do przyjęcia, że Z. Z. (1) już na dłuższy czas przed ślubem myślała o zakupie większego mieszkania, gdyż planowała w dodatkowym pokoju prowadzić biuro księgowości, gdyż o takich zamiarach wnioskodawczyni jasno mówią świadkowie: A. Łapska (k. 121 odwrót, 01:08:40-01:14:58), świadek K. K. (k. 122 odwrót, 01:58:30-02:07:03), świadek B. B. (k. 156 odwrót, 00:09:25-00:28:31) i świadek C. F. (k. 158, 00:55:08-00:59:45). Okoliczności tej jednak trudno przypisać znaczenie decydujące w kontekście ustalenia, czy wnioskodawczyni czyniła już oszczędności z przeznaczeniem na zakup lokalu i czy udało jej się ten cel osiągnąć w całości lub choćby w części przed ślubem z uczestnikiem, skoro z zeznań tych nie wynika, czy zamiar zakupu odnosił się do bliżej niesprecyzowanej przyszłości, czy też może – jak wydaje się to przyjmować Sąd Rejonowy bez wystarczających dowodów – wszedł już (i ewentualnie kiedy) w jakąkolwiek fazę realizacji, w szczególności wnioskodawczyni gromadziła już środki pieniężne na pokrycie przyszłej ceny nabycia. Słusznie ponadto skarżący zwraca uwagę na fakt, że w okresie czasu poprzedzającym zawarcie małżeństwa Z. Z. (1) ponosiła niemałe wydatki, które mogły znacząco uszczuplić stan jej oszczędności, nawet gdyby takowe wcześniej posiadała. Z zeznań córki wnioskodawczyni wynika, że matka kupiła jej mieszkanie około roku 1995, a sama wnioskodawczyni twierdziła w toku złożonych wyjaśnień, że niedługo przed zawarciem małżeństwa nabyła samochód F. (...) (co nastąpiło w 1997 r.), jak również sfinansowała wesele uczestników, wydając na ten cel 20.000,00 zł lub nawet 30.000,00 zł. Nie można też nie dostrzec, że zgodnie z treścią umowy przedwstępnej zakupu lokalu, Z. Z. (1) miała zapłacić swojej kontrahentce w terminie do dnia 16 grudnia 1999 r. zadatek w kwocie 54.000,00 zł, jednak w umówionym terminie uiściła jedynie 43.000,00 zł, co byłoby zupełnie niezrozumiałe, gdyby – jak twierdzi – dysponowała już od czasów poprzedzających zawarcie małżeństwa całą kwotą potrzebną na pokrycie ceny sprzedaży. Choć zatem nie można kategorycznie wykluczyć, że wnioskodawczyni nie zaoszczędziła kwoty niezbędnej na zakup mieszkania jeszcze przed zawarciem małżeństwa, to jednak, w ocenie Sądu odwoławczego, przedstawione wyżej dowody i stwierdzone okoliczności nie dają wystarczającej podstawy do dokonania takiego ustalenia, jak również takiej jednoznacznej i niebudzącej wątpliwości konkluzji nie można wyprowadzić w trybie art. 231 k.p.c. z innych ustalonych w toku postępowania faktów. Ponadto nawet gdyby w tej kwestii – choć nie ma do tego uzasadnionych podstaw – zająć odmienne stanowisko, to z powołanych wyżej dowodów nie wynika – a także i tę okoliczność winna wykazać osoba, która się na nią powołuje – by cena zapłacona za zakup prawa do lokalu pochodziła choćby w części z tych właśnie oszczędności, w równej bowiem mierze można by przyjąć, że poczynione oszczędności zostały przeznaczone na bieżące potrzeby małżonków, zaś pieniądze na zakup mieszkania pochodziły z ich majątku wspólnego.

Jedynymi dowodami, na podstawie których – po ewentualnym dokonaniu pozytywnej oceny ich wiarygodności – możliwe byłoby przyjęcie, że Z. Z. (1) rzeczywiście dysponowała w chwili powstania wspólności kwotą pieniężną wystarczającą na przyszły zakup mieszkania oraz uznanie, że z tych właśnie pieniędzy cena zakupu została pokryta, są wyjaśnienia samej wnioskodawczyni oraz częściowo także zeznania członków jej najbliższej rodziny, jednak w ocenie Sądu II instancji ta część materiału dowodowego jest zupełnie niewiarygodna w zakresie dotyczącym przedmiotowych okoliczności. Z. Z. (1) i jej córka twierdzą bowiem, że przed zawarciem małżeństwa z uczestnikiem,

a także później (przynajmniej do chwili zakupu lokalu) wnioskodawczyni przechowywała swoje oszczędności w znacznych kwotach, sięgających kilkuset tysięcy złotych i tysięcy dolarów – co w owym czasie przedstawiało znacznie większą wartość nabywcą niż obecnie – w kasetce w mieszkaniu córki i stamtąd trzykrotnie pobierała sumy na poczet zapłaty kolejnych części ceny nabycia lokalu, wpłacając je najpierw na rachunek bankowy, a potem przelewając je na konto nabywcy. Jednocześnie nie przedstawiono Sądowi jakiegokolwiek racjonalnej przyczyny uzasadniającej przechowywanie pieniędzy w warunkach niezapewniających im należytego bezpieczeństwa. Doświadczenie życiowe wskazuje na to, że mieszkania prywatne narażone są zarówno na włamania i rabunek, jak na i inne losowe zdarzenia skutkujące zniszczeniem znajdujących się w nich rzeczy – i z tej właśnie przyczyny powszechne jest przechowywanie pieniędzy przez osoby rozsądnie dbające o swoje sprawy na lokatach bankowych, co wiąże się także z dodatkowymi korzyściami w postaci wypłaty odsetek od wkładów depozytowych. Oczywiście, nie można wykluczyć, że wnioskodawczyni miała jakiś racjonalny powód, by postępować inaczej, jednak jeśli brak takiego powodu, to za zdecydowanie bardziej prawdopodobne należy uznać, że zaprezentowana przez nią wersja wydarzeń jest niezgodna z rzeczywistym stanem rzeczy, a strona postępowania poprzez jej przedstawienie usiłuje wyłącznie usprawiedliwić niemożność udokumentowania faktu posiadania oszczędności dokumentami bankowymi.

W ramach wskazania przyczyn, dla których Z. Z. (1) miałyby przechowywać znaczne oszczędności w jej domu, córka wnioskodawczyni podała jedynie, że „(...) moja mama trzymała pieniądze w różnych dziwnych miejscach (...)”, czego z pewnością nie można uznać za należyte wyjaśnienie. Z kolei sama wnioskodawczyni podała, że pieniądze przechowywała u córki, gdyż walut obcych nie można było deponować w bankach, a nie przechowywała pieniędzy w domu już w latach 80-tych, gdyż miała wówczas partnera, którego się obawiała i do którego nie miała zaufania. Także i to wyjaśnienie nie wydaje się satysfakcjonujące. Po pierwsze, z pewnością nie zachodziły realne ograniczenia co do prowadzenia kont walutowych w latach bezpośrednio poprzedzających zawarcie małżeństwa przez uczestników, po drugie, nie wyjaśnia to, dlaczego wnioskodawczyni nie deponowała w banku oszczędności złotówkowych. Ponadto, niezależnie już od niezrozumiałej decyzji o przechowywaniu pieniędzy poza lokatami bankowymi, wyjaśnienie to nie tłumaczy, dlaczego także pod koniec lat 90-tych Z. Z. (1) pozostawiała swoje oszczędności u córki zamiast przechowywać je we własnym domu, gdzie z pewnością mogłaby lepiej czuwać nad ich bezpieczeństwem. O ile nawet przyjąć, że w przeszłości było to w jakiś sposób uzasadnione, skoro w jej mieszkaniu bywał partner, któremu nie ufała, to jednak sytuacja taka ustała w roku 1990 [„(...) z partnerem (...) rozstałam się w 1990 r. (...) – przesłuchanie wnioskodawczyni, k. 374 odwrót, 00:59:05-01|:00:19] i nie ma żadnych podstaw, by przyjąć, że tego rodzaju brak zaufania zachodził także pomiędzy uczestnikami w pierwszych latach ich związku. Odnotować trzeba, że przesłuchiwani świadkowie – co odnotował również Sąd Rejonowy – zgodnie podkreślali, że w pierwszych latach małżeństwa relacje między małżonkami były więcej niż dobre, małżonkowie byli w siebie wpatrzeni i wspaniale się do siebie odnosili, zaś wnioskodawczyni nie wykazała, by relacje te były niezgodne z rzeczywistością, a ówczesne stosunki między małżonkami były nacechowane wzajemną nieufnością. Także z innych okoliczności sprawy nie wynika, by zachodziły przyczyny uzasadniające przechowywanie pieniędzy w mieszkaniu córki. Doświadczenie życiowe wskazuje, że u tych nielicznych osób, które rezygnują z deponowania pieniędzy w bankach, przyczyną takiego zachowania może być irracjonalny raczej brak zaufania do instytucji bankowych – co jest raczej wykluczone u osoby wykonującej od wielu lat zawód księgowej, która orientuje się, że ryzyko upadłości większości banków jest pomijalne i zdaje sobie sprawę z istnienia Bankowego Funduszu Gwarancyjnego – bądź też konieczność ukrycia osiągniętych dochodów przed instytucjami państwowymi, jeśli pochodzą ze źródła nielegalnego lub nieujawnionego przed organami skarbowymi – jednak brak jakichkolwiek przesłanek, by uznać, że taka sytuacja zachodzi w okolicznościach rozpoznawanej sprawy.

Z drugiej strony, ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika wprost, że Z. Z. (1) miała uzasadnione powody, by obawiać się pozostawiania większych sum pieniędzy w cudzym lub nawet we własnym domu, gdyż w przeszłości została dwukrotnie okradziona – raz uczynił to jej syn, a innym razem partner jej córki. Nawet gdyby w przeszłości zdarzyło jej się przechowywać pieniądze w mieszkaniu, to trudno przypuścić, aby nawet te nieprzyjemne doświadczenia nie skłoniły ją do zmiany postępowania, zważywszy, że w toku postępowania nie przedstawiła racjonalnych i zgodnych z doświadczeniem życiowym powodów, dla których miałyby w dalszym ciągu lekceważyć bezpieczeństwo swego majątku. Odnotować trzeba dla ścisłości, że świadkowie J. Ł. (były zięć wnioskodawczyni) oraz C. F. (syn wnioskodawczyni) również wspominają o przechowywaniu pieniędzy w domu – choć nie mają na ten temat

szczegółowych wiadomości – jednak z treści ich zeznań wynika, że pierwszy z nich relacjonuje stan rzeczy z lat 80-tych, kiedy miał możliwość realnego poczynienia takich obserwacji, natomiast relacja ta nie odnosi się do okresu późniejszego, kiedy to J. Ł. rozwiódł się z córką Z. Z. (1), Z kolei zeznania świadka C. F. są bardzo ogólnikowe, w szczególności jeśli chodzi o ewentualne przechowywanie przez Z. Z. (1) pieniędzy u córki jego twierdzenia początkowo nie są bynajmniej kategoryczne. Z pewnością nie zna on jakichkolwiek szczegółów dotyczących takiego postępowania matki, zwłaszcza nie orientuje się, kiedy i jakie ewentualnie kwoty były deponowane u A. Ł. (2), jak również czy były to zdarzenia incydentalne, czy też należały do stałej praktyki wnioskodawczynie, ani też czy miały miejsce w latach 90-tych; wydaje się, że może mieć to swoje źródło w fakcie, że C. F. popadł w konflikt z matką i stosunki pomiędzy nimi wiele lat temu uległy znacznemu rozluźnieniu. Zeznania tych świadków nie muszą być niezgodne z rzeczywistością, jednak mogą po prostu odnosić się do innego okresu czasu niż ten, w którym doszło do zakupu przedmiotowego lokalu. Można sobie łatwo wyobrazić, iż przepisy obowiązujące w ustroju obowiązującym przed rokiem 1989 mogły skłaniać osobę pracującą dla przedsiębiorstw (...) do ukrywania z różnych przyczyn swoich dochodów przed ówczesnymi władzami, natomiast – jak powiedziano wyżej – z okoliczności sprawy nie wynika, by przyczyny takie zachodziły także pod koniec lat 90-tych. W efekcie stwierdzić trzeba, że Sąd II instancji dokonał oceny materiału dowodowego prowadzącej do negatywnej kwalifikacji wiarygodności tych dowodów, które zostały powołane przez wnioskodawczynię na poparcie jej twierdzeń, że posiadała przed zawarciem małżeństwa oszczędności w kwocie wystarczającej na pokrycie ceny nabycia lokalu, przechowywała je w mieszkaniu córki, a następnie przeznaczyła je na zakup lokalu. Oznacza to, że fakt posiadania tych oszczędności i ich przeznaczenia na zapłatę ceny nabycia lokalu nie został udowodniony wiarygodnym materiałem dowodowym, zaś okoliczności, które w oparciu o wiarygodny materiał można uznać za ustalone, nie są wystarczające, by wyprowadzić z nich w zgodzie z art. 231 k.p.c. wniosek o zaistnieniu przedmiotowych faktów. Dla porządku można jeszcze dodać, że wbrew wywodom Sądu I instancji nie sposób takiej konkluzji zasadnie wywieść także stąd, że – jak wynika z zeznań świadków – wnioskodawczynie mówiła osobom postronnym, że mieszkanie kupiła ona, a uczestnik wspominał, że „mieszkanie kupiła Z. od swojej koleżanki”, gdyż twierdzenia te po prostu odpowiadają rzeczywistemu stanowi rzeczy, a brak uzasadnionych podstaw do przypisania wypowiedziom uczestników takiego znaczenia, z którego by wynikało, iż nabycie to nastąpiło ze środków należących do majątku odrębnego Z. Z. (1). Podobnie fakt, że nabycie lokalu nastąpiło w stosunkowo niedługim czasie po zawarciu przez uczestników związku małżeńskiego, mógłby zadecydować o zasadności dochodzonego roszczenia wówczas, gdyby okazało się, iż od momentu powstania wspólności do chwili zakupu strony nie były w stanie zgromadzić oszczędności wystarczających na ten cel – o czym obszerniej będzie mowa poniżej.

Dalej stwierdzić trzeba bowiem, że okoliczności możliwe do ustalenia na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego nie wykluczają, by małżonkowie od chwili powstania wspólności mogli zgromadzić sumę wystarczającą na pokrycie ceny ze środków, które należałyby zaliczyć do ich dorobku. Jak już powiedziano wyżej, gdyby taki dowód został przeprowadzony (i wobec równoczesnej bezsporności między uczestnikami, iż przedmiotowe środki nie pochodziły z majątku odrębnego J. Z.), z konieczności należałoby przyjąć, iż ich źródłem musiał być majątek odrębny wnioskodawczynie, choćby nie udało się jej przeprowadzić dowodu, z którego wprost wynikałoby, że takie fundusze należały do tego majątku i że następnie z nich pokryta była cena nabycia lokalu. Decydujący dla przesądzenia tej kwestii jest rozmiar dochodów osiągniętych przez małżonków z tytułu wypłaconej emerytury oraz pobranego wynagrodzenie za pracę i za inne usługi świadczone osobiście przez któregokolwiek z małżonków w okresie od dnia powstania wspólności do czasu zapłaty ceny nabycia lokalu, tj. od dnia 11 lipca 1998 r. do dnia 1 kwietnia 2000 r., gdyż te środki weszły do majątku dorobkowego i potencjalnie mogły zostać przeznaczone na nabycie lokalu. W aktach sprawy znajduje się zeznanie podatkowe wnioskodawczynie za rok 1998, informacja o dochodach uzyskanych przez uczestnika postępowania od dnia 1 lipca 1998 r. do dnia 31 grudnia 1998 r. oraz zeznania podatkowe wspólnie rozliczających się małżonków za lata 1999 i 2000, na podstawie których można w przybliżeniu takie dochody wyliczyć, przy przyjęciu racjonalnego założenia, że wysokość tych dochodów nie różniła się znacząco od siebie w pierwszej i drugiej połowie 1998 r. oraz w pierwszym i w pozostałych kwartałach 2000 r. Z wyliczenia tego wynika, że w drugiej połowie 1998 r. uczestnicy osiągnęli dochody w wysokości 24.358,62 zł ( $7.545,33 + \frac{1}{2} \times 33.626,58 \text{ zł} = 24.358,62 \text{ zł}$ ), w roku 1999 w wysokości 125.026,01 zł ( $18.488,27 \text{ zł} + 106.537,74 \text{ zł} = 125.026,01 \text{ zł}$ ), a w pierwszym kwartale roku 2000 w wysokości 45.141,72 zł [ $(156.693,01 \text{ zł} + 23.873,86 \text{ zł}) \times \frac{1}{4} = 45.141,72 \text{ zł}$ ], co oznacza, że do majątku wspólnego

uczestników w okresie od zawarcia małżeństwa do chwili zawarcia umowy zakupu lokalu, tj. przez 21 miesięcy, weszła łącznie kwota 194.526,35 zł (24.358,62 zł + 125.026,01 zł + 45.141,72 zł = 194.526,35 zł).

Dla właściwej oceny ówczesnej siły nabywczej takiej kwoty warto odwołać się np. do obwieszczenia Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 14 lipca 1999 r. w sprawie przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw w drugim kwartale 1999 r. (M.P. Nr 25 z 1999 r., poz. 382), z którego wynika, że wówczas przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw wynosiło 1.798,33 zł lub do komunikatu Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 9 lutego 2000 r. w sprawie przeciętnego wynagrodzenia w 1999 r. (Dz. Urz. GUS Nr 2 z 2000 r., poz. 25), z którego wynika, że przeciętne miesięczne wynagrodzenie w roku 1999 wynosiło 1.706,74 zł. Oznacza to, że suma przeciętnych dochodów dwóch osób w tym okresie zamykała się kwotą ok. 3.500,00 zł, zaś dochód uczestników w interesującym nas okresie czasu był prawie trzykrotnie wyższy (194.526,35 zł : 21 miesięcy = 9.263,16 zł). Z dokumentów podatkowych dotyczących roku 1998 r. można odczytać, jaką zaliczkę pobrano na poczet podatku dochodowego i wynika z nich, że w drugiej połowie tego roku było to 5.480,00 zł (1.293,40 zł +  $\frac{1}{2} \times 8.373,20 \text{ zł} = 5.480,00 \text{ zł}$ ), natomiast w 1999 r. uczestnicy odprowadzili podatek w kwocie 18.226,25 zł, zaś do wycień za rok 2000 można przyjąć  $\frac{1}{4}$  sumy pobranych w tym roku od uczestników zaliczek na podatek dochodowy, a więc kwotę 6.310,05 zł [(23.539,50 zł + 1.700,69 zł)  $\times \frac{1}{4} = 6.310,05 \text{ zł}$ ]. Nawet jeśli zatem odliczyć do sumy osiągniętego przez uczestników dochodu uiszczone w interesującym nas okresie należności publicznoprawne w kwocie ok. 30.000,00 zł i założyć, że małżonkowie żyli wówczas na stopie wyższej niż przeciętna oraz wyjeżdżali w tym czasie trzy- lub nawet czterokrotnie na urlop za granicę, co potwierdzone jest wpisami w paszporcie wnioskodawczynie, to nie wyklucza to jeszcze możliwości zaoszczędzenia przez nich z tych dochodów kwoty 87.000,00 zł wystarczającej na zakup przedmiotowego lokalu. Z. Z. (1) wywodzi wprawdzie w piśmie procesowym z dnia 12 grudnia 2017 r., że małżonkowie wydawali niezwykle wysokie sumy na bieżącą konsumpcję, rzędu 80.000,00-90.000,00 zł rocznie, jednak twierdzenia te – zarówno co do zakresu tych wydatków, jak i kwot wydatkowanych – nie znalazły wystarczającego oparcia w przedstawionym materiale dowodowym. Powtórzyć też należy, że nawet gdyby przyjąć, iż rozmiar wydatków przeznaczanych przez uczestników na konsumpcję nie pozwalałaby na równoczesne pokrycie tych wydatków oraz na zaoszczędzenie środków na zakup lokalu z dochodów uzyskanych w czasie trwania wspólności – co prowadziłoby do wniosku, że wydatkowane były na te cele także środki z majątku odrębnego wnioskodawczynie – to zadaniem Z. Z. (1), ubiegającej się o rozliczenie wydatku poczynionego na przedmiot stanowiący majątek wspólny, byłoby przedstawienie dowodów, z których wynikałoby, że ze środków z jej majątku pokryta była właśnie cena nabycia lokalu, nie zaś koszty wycieczek zagranicznych i innych wydatków związanych bieżącym utrzymaniem małżonków.

Powyższa analiza materiału dowodowego pozwoliła Sądowi II instancji uznać za uzasadniony podniesiony w apelacji zarzut wyciągnięcia przez Sąd Rejonowy niewłaściwych wniosków z tego materiału i poczynienia na jego podstawie nieprawidłowych ustaleń – czego przyczyną była nieprawidłowa ocena dowodów, prowadząca do błędnej konkluzji, że wnioskodawczynie wykazała, iż przed ślubem miała wystarczające środki na późniejszy zakup lokalu – jak również przyjęcia przez ten Sąd bez dostatecznego uzasadnienia, że z tych właśnie środków lokal został nabyty, choć wniosek taki nie znajdował wystarczającego oparcia w przedstawionych dowodach. Skoro zatem Z. Z. (1) nie podołała ciężarowi udowodnienia twierdzeń leżących u podstaw jej roszczenia o zwrot wydatku poczynionego z majątku odrębnego na majątek dorobkowy, to roszczenie to należy uznać za niezasadne i niepodlegające rozliczeniu w niniejszym postępowaniu, a tym samym przyjąć trzeba, że nieprawidłowo został w sprawie zastosowany art. 45 § 1 zd. II k.r.o.. Konsekwencją tego jest zmiana zaskarżonego postanowienia poprzez oddalenie wniosku o rozliczenie wydatków z majątku odrębnego na majątek dorobkowy, a ponadto modyfikacji musi ulec rozstrzygnięcie dotyczące zasądzenia odpowiednich kwot pomiędzy uczestnikami w związku z dokonaniem rozliczeń w ramach podziału majątku dorobkowego. Sąd odwoławczy jednak nie znalazł podstaw do zmiany orzeczenia zasądzającego świadczenie w takim rozmiarze, w jakim postuluje to skarżący we wnioskach apelacyjnych, gdyż, pozostając w granicach zaskarżenia, wziął także pod uwagę argumentację wnioskodawczynie podniesioną w odpowiedzi na apelację w zakresie, w jakim mogła mieć ona wpływ rozstrzygnięcie sprawy.

Wnioskodawczynie słusznie zwróciła bowiem uwagę, że Sąd I instancji nieprawidłowo określił wysokość będącej częścią dokonanego rozliczenia kwoty należnej uczestnikowi z tytułu samowolnej sprzedaży przez nią samochodu T. (...). Sąd

meriti co do zasady słusznie przyjął, że samowolne rozporządzenie po ustaniu wspólności przez jednego z małżonków przedmiotem należącym do majątku dorobkowego wiąże się z koniecznością dokonania pomiędzy małżonkami stosownego rozliczenia przy okazji podziału majątku wspólnego, lecz błędnie przyjął, iż podstawą rozliczeń jest wartość przedmiotu z chwili ustania wspólności. Bezsporne jest w doktrynie prawa i orzecznictwie, że w takiej sytuacji podział majątku dorobkowego powinien nastąpić tak, jak gdyby samowolnego rozporządzenia w ogóle nie było i jak gdyby przedmiot ten nadal należał do tego majątku, czyli przy uwzględnieniu jego stanu z chwili ustania wspólności, jednak wartości z chwili orzekania (tak np. w postanowieniu SN z dnia 26 września 2007 r., IV CSK 139/07, niepubl., w postanowieniu SN z dnia 16 kwietnia 2014 r., V CSK 315/13, niepubl. lub w postanowieniu SN z dnia 30 czerwca 2016 r., I CSK 458/15, niepubl.). Przez wartość z chwili orzekania należy rozumieć wartość rynkową zbytej rzeczy w chwili dokonywania podziału, zaś w uchwale z dnia 23 lutego 2018 r., III CZP 103/17, OSNC Nr 2 z 2019 r., poz. 13, Sąd Najwyższy przekonująco wyjaśnił, że przez używane niejednokrotnie przez judykaturę pojęcie „stan spadku z chwili ustania wspólności” należy rozumieć skład spadku na ten moment, nie zaś – jak to czasem rozumiano – stan techniczny (kondycję, stan zużycia) czy też stan prawny należących do niego składników majątkowych; rozważania to odnoszą się w równej mierze do podziału majątku dorobkowego (wspólnego). W konsekwencji wartość majątku dorobkowego ustala się według stanu technicznego i prawnego jego składników oraz cen z chwili dokonywania podziału – i odnosi się to także do szacowania wartości zbytego składnika majątkowego, co do którego zasadne jest przyjęcie przy dokonywaniu rozliczeń fikcji, że nadal do tego majątku należy. Oznacza to, że co do zasady toku niniejszego postępowania powinna zostać ustalona aktualna, w powyższym rozumieniu, wartość samochodu T. (...). Wprawdzie w orzecznictwie słusznie ponosi się, że wobec tego nie powinna tu decydować wartość przedmiotu z chwili dokonania jego sprzedaży, wyrażająca się w cenie uzyskanej przez zbywcę, jednak Sąd odwoławczy dostrzegł, że Z. Z. (1) w swoim piśmie procesowym z dnia 17 maja 2021 r. godzi się właśnie na przyjęcie do rozliczeń ceny uzyskanej za pojazd podczas jego sprzedaży w dniu 19 marca 2010 r. Nie ma wątpliwości, że przyjęcie dla określenia wartości samochodu ceny uzyskanej z jego sprzedaży przed 12 laty – z pewnością wyższej niż obecna wartość auta – jest mniej korzystne dla wnioskodawczyni i nie prowadzi do pokrzywdzenia uczestnika, co w ocenie Sądu uzasadnia zaakceptowanie wartości zaproponowanej przez Z. Z. (1) i odstąpienie od zbędnego w takiej sytuacji prowadzenia postępowania dowodowego w celu oszacowania pojazdu według jego wartości aktualnej.

Żaden z uczestników nie zakwestionował algorytmu, jakim posłużył się Sąd meriti dla wyliczenia kwoty należnej J. Z. w związku ze zbyciem pojazdu przez jego żonę po ustaniu wspólności; także Sąd odwoławczy jest zdania, że taki sposób wyliczenia prawidłowo uwzględnia bezsporny fakt, że przedmiotowy pojazd w części jedynie został nabyty ze środków należących do majątku dorobkowego. Skoro zatem z majątku dorobkowego pochodziły środki wynoszące 69 % ceny nabycia samochodu T., to przy obecnym dokonywaniu rozliczeń do wartości majątku dorobkowego należy doliczyć kwotę stanowiącą 69 % z przyjętej ostatecznie na wniosek Z. Z. (1) wartości auta z chwili jego sprzedaży; chodzi zatem o kwotę 12.834,00 zł ( $18.600,00 \text{ zł} \times 69 \% : 100 \% = 12.834,00 \text{ zł}$ ). Przy określaniu wartości świadczeń zasądzanych w wyniku rozliczeń należy zatem zsumować wartość składników majątku dorobkowego wymienionych w punkcie II zaskarżonego orzeczenia oraz kwotę 12.834,00 zł, jaką w ramach opisanej wyżej fikcji prawnej należy do tego majątku doliczyć; daje to w sumie 638.081,77 zł ( $309.338,00 \text{ zł} + 243.252,00 \text{ zł} + 72.657,77 \text{ zł} + 12.834,00 \text{ zł} = 638.081,77 \text{ zł}$ ). Udział uczestnika postępowania w tym majątku wynosi  $\frac{1}{2}$  części, a więc jest równy kwocie 319.040,88 zł ( $638.081,77 \text{ zł} \times \frac{1}{2} = 319.040,88 \text{ zł}$ ). Skoro J. Z. otrzymał w ramach podziału majątku nieruchomościę opisaną w punkcie II. 2 postanowienia o wartości 243.252,00 zł, to w celu wyrównania wartości przysługującego mu udziału należna jest mu od wnioskodawczyni dopłata w kwocie 75.788,88 zł ( $319.040,88 \text{ zł} - 243.252,00 \text{ zł} = 75.788,88 \text{ zł}$ ). Stosując art. 46 k.r.o. w związku z art. 1035 k.c. i w związku z art. 212 § 3 k.c., płatność tej należności należy odroczyć na okres 4 miesięcy, gdyż jeśli nawet Z. Z. (1) nie dysponuje obecnie oszczędnościami wystarczającymi na niezwłoczną zapłatę takiej sumy, to zakreślony termin powinien być wystarczający dla uzyskania odpowiednich źródeł finansowania, w szczególności na zaciągnięcie na ten cel kredytu lub pożyczki.

Za nietrafny należy uznać zarzut dotyczący rzekomo nieprawidłowego rozstrzygnięcia przez Sąd Rejonowy o kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego. Zasada rozliczania kosztów w postępowaniu nieprocesowym wynika z art. 520 § 1 k.p.c., a odstępstwa od niej są możliwe jedynie wówczas, gdy zajdą okoliczności wypełniające przesłanki zawarte w art. 520 § 2 lub § 3 k.p.c. Jak się wydaje, skarżący stoi na stanowisku, że w sprawie niniejszej zachodzi

przesłanka z art. 520 § 3 zd. II k.p.c. i uznaje postępowanie wnioskodawczyni, skutkujące koniecznością dopuszczenia dowodu z opinii biegłych wyceniających składniki majątku, za niesumienne lub oczywiście niewłaściwe. Z taką tezą zgodzić się nie można, gdyż nie sposób w ten sposób ocenić zmiany stanowiska wnioskodawczyni w zakresie twierdzeń faktycznych o okolicznościach istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, choćby zachowanie takie skutkowało koniecznością przeprowadzenia postępowania dowodowego w tym zakresie. Przebieg sprawy w żadnym razie nie daje podstaw do postawienia tezy, że odstąpienie przez Z. Z. (1) od uprzednio poczynionych uzgodnień nosiło cechy złej woli, a wyjaśnienia w tej kwestii, udzielone w piśmie procesowym z dnia 8 lutego 2019 r. są w pełni przekonujące, tym bardziej, że chodziło tu o okoliczności wymagające wiedzy specjalnej, którą zapewne wnioskodawczyni nie dysponowała podczas uzgodnień czynionych na rozprawie w dniu 27 listopada 2018 r. Powyższe powoduje, że Sąd II instancji jest zdania, że w sprawie prawidłowo zastosowano art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 1125) w związku z art. 520 § 1 k.p.c. przy rozliczaniu zwrotu kosztów sądowych wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa.

Biorąc pod uwagę powyższe wywody, Sąd odwoławczy podjął decyzję o zmianie zaskarżonego postanowienia poprzez oddalenie wniosku Z. Z. (1) o zwrot wydatków poczynionych z majątku odrębnego na majątek dorobkowy małżonków, co skutkowało koniecznością zmodyfikowania także rozstrzygnięcia o zasadach rozliczeń pomiędzy małżonkami i wysokości należnej z tego tytułu kwoty; podstawą prawnoprocesową orzeczenia w tej części jest art. 386 § 1 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. Ponieważ wniosek apelacyjny dotyczący zmiany orzeczenia Sądu Rejonowego co do punktu IV nie został uwzględniony w części, a co do punktu VI w całości, apelacja w pozostałym zakresie została oddalona w oparciu o art. 385 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 520 § 1 k.p.c., mając na uwadze, że kompleksowe rozstrzygnięcie o całości zagadnień związanych z podziałem majątku wspólnego leży w interesie obojga uczestników postępowania i nie ma uzasadnionych podstaw do przyjęcia, że ich interesy są w tym wypadku sprzeczne, a tym bardziej, że są oni w różnym stopniu zainteresowani wynikiem sprawy.